

MAŁGORZATA MARCJANIK

ORCID: 0000-0003-3109-8154

Emerytowana profesor Uniwersytetu Warszawskiego

## Moja przygoda z grzecnością

Pod koniec lat osiemdziesiątych, w okresie PRL, pojawił się w działalności naukowców pewien rodzaj grantów — tak zwane problemy węzłowe. Kierowanie „węzłem” dotyczącym kultury powierzone zostało prof. Czesławowi Hernasowi z Uniwersytetu Wrocławskiego, a kierownikiem tematu „Język a kultura” został prof. Jerzy Bartmiński. Kompletując zespół badaczy, prof. Bartmiński zaproponował mi zajęcie się etykietą językową, która wcześniej zasadniczo nie istniała jako przedmiot badań językoznawczych. Wchodziła w wersji zminimalizowanej i bardziej praktycznej niż teoretycznej w skład nauczania języka polskiego jako obcego (dla języka rosyjskiego jako obcego etykietę językową opracowały Ałła A. Akiszyna i Natalia I. Formanowskaja, 1986). Była ponadto niewielką częścią przewodników turystycznych.

W Polsce od początków XX wieku językoznawcy opisywali tak zwane formy adresatywne (termin polski w tej postaci wprowadzony został przez Eugeniusza Tomiczka dopiero w 1983 roku), z nimi w zasadzie utożsamiając grzecność językową. Bogata bibliografia na temat form adresatywnych znajduje się w pracy Łazińskiego (2006).

Jako pierwszy na wyrażenia językowe o funkcji grzecnościowej innej niż formy adresatywne (na wyrażenia predykatywne) zwrócił uwagę Kazimierz Ożóg, który w ramach realizowanego na Uniwersytecie Jagiellońskim „węzła” dotyczącego języka mówionego mieszkańców Krakowa, kierowanego przez prof. Bogusława Dunaja, napisał w roku 1982 pracę doktorską dotyczącą semantyki i składni formuł grzecnościowych. Praca ta opublikowana została pod tytułem *Zwroty grzecnościowe współczesnej polszczyzny mówionej (na materiale języka mówionego mieszkańców Krakowa)* (Ożóg 1990).

Autor sklasyfikował w niej rozmaite wyrażenia o funkcji grzecnościowej. Niektóre nazwał „formułami” (otwierającymi i zamykającymi dialog, wyrażającymi podziękowanie, przeproszenia), niektóre „drugorzędnymi (okazjonalnymi) zwrotami grzecnościowymi” — synonimicznie „formułami motywowanymi

pragmatycznie”. Zaliczył do nich formuły o podstawowej funkcji manifestowania więzi społecznej bądź realizacji grzecznościowej zasady współodczuwania, to jest: życzenia; gratulacje; kondolencje; pozdrowienia dla osób trzecich; toasty; zaproszenia; formuły osłabiające kategoryczność żądania, na przykład *Proszę z łaski swojej...*, *Niech będzie pan łaskaw...*; grzeczny sposób wyrażenia sprzeciwu; zaprzeczenia, na przykład *Ogromnie żałuję, ale...*, *Niestety, ale...*; grzecznościowe kłamstwa, na przykład A: *Jak ci się podoba podarunek?* B: *Ależ wspaniały!*; komplementy — połączone z pochwałami; formuły utrzymujące tylko atmosferę grzecznościową, na przykład *Pozwolę sobie...*, *Przypadł mi w udziale...* Wyróżnił też „grzecznościowe zwroty do adresata” (czyli formy adresatywne).

Nad klasyfikacją tą spędziłam wiele godzin zadumy. Wydała mi się bowiem przeprowadzona według niespójnych kryteriów. Ponadto brakowało mi wyodrębnienia i definicji językowej funkcji grzecznościowej, aktu grzecznościowego oraz formy adresatywnej, której tacy badacze jak Eugeniusz Tomiczek (1983) przypisywali funkcję predykatywną. Wątpliwości budziły ponadto oparte na koncepcji Anny Wierzbickiej zaproponowane przez Ożoga eksplikacje semantyczne zwrotów grzecznościowych. Na przykład: *podziękowanie* MÓWIĘ CI, ŻE CHCĘ, ABYŚ WIEDZIAŁ, ŻE JA CI DZIĘKUJĘ, *przeproszenie* MÓWIĘ CI, ŻE CHCĘ, ABYŚ WIEDZIAŁ, ŻE JA CIEBIE PRZEPRASZAM.

Ponadto dokonany przez Ożoga podział zwrotów grzecznościowych na bezpośrednie i pośrednie wydawał się funkcjonalnie nieprzekonujący. Dlaczego bowiem zwrot typu *Jestem bardzo wdzięczny* potraktowany został jako podziękowanie bezpośrednie, a zwrot typu *Jest pan bardzo uprzejmy* jako podziękowanie pośrednie? Czy tylko dlatego, że czasownik *dziękuję* i pochodzenia imiesłowowego przymiotnik *wdzięczny* mają wspólny rdzeń (temat słowotwórczy)? To w badaniach synchronicznych motywacja zbyt słaba. Ze względów funkcjonalnych nie przekonywało też zaliczenie zwrotów *Proszę o wybaczenie*, *Nie gniewaj się*, *Nie miej mi za złe* do przeproszeń bezpośrednich, a *Tak mi przykro* czy *To moja wina* — do pośrednich.

Jako wynik wspomnianej zadumy nad koncepcją Kazimierza Ożoga — niekwestionowanego pioniera badań nad językową grzecznością i prawdziwe intelektualne drożdże — powstała moja praca *Polska grzeczność językowa* (trzy wydania: 1997, 2000, 2002; mimo dużego zainteresowania czytelników na następne wydanie nie zgodziłam się, ponieważ materiał językowy po zmianie 1989 roku szybko się dezaktualizował). Wydzieliłam tam 15 funkcji grzecznościowych (wraz z najczęstszymi ich replikami): powitanie, przedstawianie się / przedstawianie komuś kogoś, życzenia, gratulacje, wyrazy współczucia, częstowanie, zaproszenie, deklaracja pomocy / deklaracja podległości, dodatnie wartościowanie partnera, przejście na ty, toast, prośba, podziękowanie, przeproszenie, pożegnanie. Nie uwzględniłam form adresatywnych, ponieważ uznałam, że dostatecznie opisane zostały przez innych polskich badaczy. W pracy tej udowodniłam na przykładach,

że grzeczność językowa jest społecznie akceptowaną grą; wyszczególniłam polskie zasady grzecznościowej gry (nazwane później przeze mnie strategiami — tak w pracy Marcjanik, 2007), zwłaszcza najważniejszą, nieuniwersalną, typową dla polskiej kultury narodowej tak zwaną strategię podwładnego.

W roku 2014 został wydany po raz pierwszy mój *Słownik językowego savoir-vivre'u*, w którym wyodrębniłam 52 funkcje polskich zwrotów grzecznościowych — w tym dziewięć typów reakcji na najważniejsze zwroty. Podjęłam też próbę ich eksplikacji za pomocą wyrażen w miarę niedefiniowalnych. Swoistą ciekawostką — budzącą niezmiernie duże zainteresowanie wśród czytelników i słuchaczy spotkań — było zamieszczenie w nim najnowszych wówczas młodzieżowych zwrotów grzecznościowych. Pochodziły one z różnego typu komunikacji internetowej, zgromadzone zostały w licznych ankietach przeprowadzonych w szkołach na terenie całej Polski, w pracach rocznych studentów dziennikarstwa oraz w mediach młodzieżowych dzięki uprzejmości znanych mi dziennikarzy. Konsultowane były przez Bartka Chacińskiego (autora słowników młodzieżowych) i moją córkę, wówczas studentkę polonistyki, Annę Dąbkowską. Słownik ten miał trzy dodruki, a w roku 2020 ukazało się nowe zmienione i zaktualizowane wydanie.

Słownikowa forma pracy nad grzecznością językową kontynuowana była w ramach kierowanego przeze mnie grantu NCN, którego rezultatem jest opublikowany w roku 2019 *Polsko-niemiecki słownik etykiety językowej* (współautorki i główne wykonawczynie grantu: Silvia Bonacchi i Agnieszka Frączek). Dopiero w pracy nad tym słownikiem „wyszło na jaw”, jak głęboko grzeczność językowa (i rzecz jasna niejęzykowa) zanurzona jest w kulturze danego narodu. Jak trudno w związku z tym szukać grzecznościowych ekwiwalentów funkcjonalnych w języku, który między innymi nie zna strategii podwładnego, w kulturze, która nie wywyższa kobiety w takim stopniu, jak kultura polska.

Międzykulturowe badania dotyczące grzeczności od wielu lat były mi bliskie. Szczególnie po otwarciu polskich granic, umożliwiającym wyjazdy Polaków w celach nie tylko turystycznych, ale też zawodowych i edukacyjnych, konfrontacja polskich norm grzecznościowych z normami innych kultur nabrała szczególnego znaczenia i — mówiąc górnolotnie — rangi międzynarodowej. Z dużym zainteresowaniem spotkał się zredagowany przeze mnie tom *Grzeczność nasza i obca* (2005). Do jego utworzenia zaprosiłam znane między innymi z mediów osoby mające doświadczenia zawodowe (w mniejszości naukowe) głównie w Europie. Poprosiłam o podzielenie się doświadczeniami dotyczącymi zachowań grzecznościowych. W instrukcji dla autorów postawiłam prowokacyjne pytanie — czy gdyby było to możliwe, przenieśliby do polskiej grzeczności zachowania, które uważają za pozytywne w innych kulturach. Żaden z autorów takiej propozycji nie sformułował — to daje do myślenia. W rankingu Empiku publikacja znalazła się na pierwszym miejscu najczęściej kupowanych książek *ex aequo* z tomem opowiadań współczesnych. Kontynuacją tego tomu grzecznościowego

był następny — *Grzeczność na krańcach świata* (2007), opisujący zachowania grzecznościowe pozaeuropejskie, w tym dla Polaka bardziej egzotyczne, takie jak afrykańskie, dalekowschodnie czy południowoamerykańskie.

Komparatystyczną zredagowaną przeze mnie pracą zbiorową już czysto językoznawczą jest tom zatytułowany *Jak zwracają się do siebie Europejczycy* (2013). Autorami artykułów są w większości naukowcy z europejskich uniwersytetów, pokazujący, jak funkcjonują w teorii i w praktyce znane im jako rodzimym użytkownikom języka systemy adresatywne.

Zgodnie z tytułem referatu powiedziałam wyłącznie o własnych badaniach grzeczności. Z założenia nie wspominam o innych autorach (nie tylko polonistach), którzy również — ku mojej wielkiej radości — z powodzeniem zajmują się grzecznością językową. Bibliografię ich prac do roku 2006 zgromadziła Jagoda Bloch; na podobne opracowanie czekają prace wydane później. Obecnie jedna z anglistek językoznawczyń stara się o grant na polsko-angielski słownik etykiety językowej, który chce pisać we współpracy ze mną (i nie tylko). To inicjatywa interesująca poznawczo i w dobie dominacji języka angielskiego bardzo pożyteczna.

Polskie badania nad grzecznością spotkały się z zainteresowaniem międzynarodowym. Świadczą o tym otrzymywane chociażby przeze mnie propozycje wydawnicze. Z jednej z nich skorzystałam, wydając w niemieckim wydawnictwie Bezkresy Wiedzy książkę pod tytułem *Grzeczność w polskiej komunikacji językowej. Studium opisowo-normatywne* (2017). Druga propozycja napisania książki o polskiej grzeczności jako składniku polskiej kultury, przełożonej na język angielski, przyszła z nowojorskiego wydawnictwa naukowego. Moja choroba nie pozwoliła zrealizować tego zadania.

Grzeczność językowa jest również przedmiotem nauczania akademickiego. Na Wydziale Dziennikarstwa prowadziłam przez lata wykład z etykiety językowej dla studentów specjalności dziennikarskiej oraz ćwiczenia z językowego *savoir-vivre*'u dla specjalności public relations i marketing medialny. Przedmioty te są obecnie kontynuowane przez młodsze pokolenie językoznawców. Kilka lat temu zgłosiłam „z pewną taką nieśmiałością” wykład tak zwany ogólnouniwersytecki zatytułowany „Historia dobrych manier”. Zainteresowanie studentów różnych kierunków przeszło moje oczekiwania — bywały lata, że nie było na wydziale sali, która pomieściłaby wszystkich chętnych. Nabrałam przekonania, że ludzie młodego pokolenia, na których starsi głównie narzekają, chcą jednak wiedzieć, jak należy się zachowywać i z czego to wynika.

Drugą formą mojego działania, poza prowadzeniem badań naukowych i pracą dydaktyczną, jest popularyzowanie wiedzy na temat grzeczności (także pozajęzykowej i biznesowej). Na przykład w 2013 roku w radiu TOK FM zaproponowano mi cykl audycji z udziałem słuchaczy zatytułowany „Językowy *savoir-vivre*”. Po każdej audycji jeszcze długo siedziałam przy telefonie, odpowiadając na pytania słuchaczy. Mimo grzecznościowo „trudnych czasów”, charakteryzujących się — jak nazywają to zjawisko niektórzy — kulturą złych

manier (w roku akademickim 2018–2019 wygłosiłam na Uniwersytecie Warszawskim wykład inauguracyjny, zatytułowany właśnie „Współczesna kultura złych manier”), zauważyłam, że zainteresowanie dobrym wychowaniem jest ogromne. Zapraszana jestem do szkół, bibliotek z wykładami, na wywiady do gazet, na „setki” do radia i telewizji. Cieszy mnie to zainteresowanie problemami grzeczności i na ogół nie odmawiam, wychodząc z naiwnego może przekonania, że im więcej osób dowie się, co robić wypada, a czego nie wypada, tym życie ich i życie z nimi będzie przyjemniejsze. A muszę dodać, że odbiorcy mi wierzą. Od lat jestem „panią od grzeczności” (tak nazwała mnie wiele lat temu kielecka „Gazeta Wyborcza”, tak podpisał w wizytówce „Teleexpress”) i nie mam nic przeciwko temu...

Tak wygląda moja ponad trzydziestoletnia, pasjonująca poznawczo przygoda z grzecznością, którą zawdzięczam panu prof. Bartmińskiemu i życzliwemu środowisku Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, a także moim rodzimym uczelniom: Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach (obecnie Uniwersytet Jana Kochanowskiego) oraz Uniwersytetowi Warszawskiemu. Władze tych uczelni miały życzliwy stosunek do prowadzonych przeze mnie badań i hojnie je wspierały.

## Bibliografia

- Akiszina A.A., Formanowska N.I. (1986), *Russkij rieczewoj etyket*, Moskwa.
- Bloch J. (2006), *Bibliografia prac z zakresu polskiej etykiety językowej*, Warszawa.
- Łaziński M. (2006), *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-plciowa*, Warszawa.
- Marcjanik M. (1987, 2000, 2002), *Polska grzeczność językowa*, Kielce.
- Marcjanik M. (red.) (2005), *Grzeczność nasza i obca*, Warszawa.
- Marcjanik M. (2007a), *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa.
- Marcjanik M. (red.) (2007b), *Grzeczność na krańcach świata*, Warszawa.
- Marcjanik M. (red.) (2013), *Jak zwracają się do siebie Europejczycy*, Warszawa.
- Marcjanik M. (2014, 2020), *Słownik językowego savoir-vivre'u*, Warszawa.
- Marcjanik M. (2017), *Grzeczność w polskiej komunikacji językowej. Studium opisowo-normatywne*, Beau Bassin.
- Marcjanik M., Bonacchi S., Frączek A. (2019), *Polsko-niemiecki słownik etykiety językowej*, Warszawa.
- Ożóg K. (1990), *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej (na materiale języka mówionego mieszkańców Krakowa)*, Warszawa-Kraków.
- Tomiczek E. (1983), *System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego. Socjolingwistyczne studium konfrontatywne*, Wrocław.

## My adventure with politeness

### Summary

The author presents an evolution of her research on Polish linguistic politeness, which in the beginning were held as part of grants related to cultural linguistics. The result were important books: *Polish Linguistic Politeness* (1977), *Dictionary of Linguistic Savoir-Vivre* (2014), *How the Europeans Address Themselves* (2019). The evolution of research developed towards intercultural comparison, the results of which were published in *Our and Foreign Politeness* (2005) and *Politeness at the Ends of the World* (2007). An expert on politeness writes that the young generation — in contrary to popular belief — is interested in language etiquette, which is verified by the academic and popular lectures held by the author.

Keywords: linguistic politeness, Polish language etiquette, Polish language savoir-vivre